

Sygn. akt II AKa 24/11

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 lutego 2011 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Dorota Wróblewska

Sędziowie: SA Danuta Matuszewska (spr.)

SA Dariusz Kala

Protokolant: Monika Nowacka

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku Marii Baran

po rozpoznaniu w dniu 22 lutego 2011 r.

sprawy **J. P.**

oskarżonej z art. 148 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej B. i obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy

z dnia 22 listopada 2010 r., sygn. akt **III K 148/10**

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok uznając apelacje za oczywiście bezzasadne;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. K. - Kancelaria Adwokacka w B. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) zł brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym oraz kwotę 144 (sto czterdzieści cztery) zł tytułem zwrotu kosztów dojazdu;

III. zwalnia oskarżoną J. P. z obowiązku uiszczenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, zaś poniesionymi w jego toku wydatkami obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

J. P. oskarżona została o to , że :

w dniu 13 marca 2010r w B. pomiędzy godziną 16 a 18 w mieszkaniu nr (...) budynku przy ulicy (...) działając umyślnie, z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia, dwukrotnie ugodziła H. P. nożem o długości ostrza około 20 cm po prawej i lewej stronie mostka , czym spowodowała ranę kłutą klatki piersiowej penetrującą do przez ścianę klatki piersiowej , IV żebro , worek osierdziowy , mięsień sercowy , ścianę lewej komory , światło lewej komory , przegrodę międzykomorową do światła prawej komory , z obecnością krwi płynnej w jamach opłucno wy ch , powierzchnią ranę kłutą klatki piersiowej po stronie prawej penetrującą przez tkanki podskórne i mięśnie , której kanał kończy się na zewnętrznej powierzchni żebra IV , przez co nastąpił zgon pokrzywdzonego wskutek tamponady worka osierdziowego krwią z rany klatki piersiowej uszkadzającej serce , to jest o czyn żart. 148§1 k.k.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z dnia 22 listopada 2010r sygn. akt III K 148/10 oskarżona J. P. została uznana za winną popełnienia zarzucanego jej czynu z tym ustaleniem , że działała z zamiarem ewentualnym , to jest przestępstwa z art. 148§1 k.k. i za to na podstawie tego przepisu skazana została na karę 8 lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet kary pozbawienia wolności zaliczono oskarżonej okres rzeczywistego pozbawienia wolności , związany z jej zatrzymaniem i tymczasowym aresztowaniem , od dnia 14 marca 2010r .

Oskarżona została zwolniona od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych , wydatkami w sprawie obciążono Skarb Państwa .

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonej oraz Prokurator Prokuratury Rejonowej (...) w B. .

Obrońca oskarżonej wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego mające istotny wpływ na treść orzeczenia , a mianowicie art. 25§2 i 3 w zw. z art. 148§1 k.k. poprzez ich niewłaściwą wykładnię i nie zastosowanie , co skutkowało błędną kwalifikacją prawną czynu jak przestępstwa z art. 148§1 k.k. , podczas gdy prawidłowa wykładnia w/w norm prowadzi do wniosku, iż oskarżona przekroczyła granice obrony koniecznej , działając pod wpływem strachu lub wzburzenia usprawiedliwionych okolicznościami zamachu ,

2. naruszenie przepisów postępowania karnego mający istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 92 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. przez dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego w szczególności dowodu z wyjaśnień oskarżonej co skutkowało błędnymi ustaleniami co do stopnia aktywności H. P. w czasie zdarzenia i uznaniem, że był bezsilny, co do wzajemnego ułożenia pokrzywdzonego oskarżonej, a także co do przyznawanego przez oskarżoną faktu , iż sądziła że mężowi nie złego się nie stało .

Stawiając takie zarzuty obrońca wniósł o zmianę wyroku poprzez zmianę kwalifikacji prawnej czynu zarzucanego oskarżonej przez uznanie , iż stanowił on przestępstwo polegające na przekroczeniu granic obrony koniecznej , w ślad za tym o zmianę orzeczenia co do kary poprzez odstąpienie od jej wymierzenia bądź nadzwyczajne złagodzenie, albo uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania .

Prokurator Prokuratury Rejonowej (...) w B. wyrokowi zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na jego treść a polegający na dopuszczeniu się przez Sąd logicznego błędu w rozumowaniu poprzez uznanie , iż oskarżona J. P. uderzając dwukrotnie swojego męża H. P. niebezpiecznym narzędziem w postaci noża w okolice serca działała jedynie z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia , podczas gdy okoliczności przedmiotowe ujawnione w trakcie procesu wskazują wprost, że chciała ona zabić H. P. dopuszczając się przypisanej jej zbrodni zabójstwa z zamiarem bezpośrednim ,

rażącą niewspółmierność orzeczonej wobec oskarżonej J. P. kary poprzez wymierzenie za zbrodnię zabójstwa kary 8 lat pozbawienia wolności, podczas gdy stopień winy oskarżonej, społecznej szkodliwości popełnionego przez nią czynu, a także cele zapobiegawcze i wychowawcze oraz potrzeba kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa , przemawiają za wymierzeniem wobec niej kary

surowszej .

Stawiając takie zarzuty oskarżyciel publiczny wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania albo zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez wymierzenie wobec oskarżonej za czyn z art. 148§1 k.k. kary 15 lat pozbawienia wolności .

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje tak obrońcy oskarżonej J. P. jak i oskarżyciela publicznego są oczywiście bezzasadne.

Sąd Okręgowy prawidłowo przeprowadził przewód sądowy , gromadząc materiał dowodowy pozwalający na merytoryczne zakończenie sprawy .

W oparciu o wyniki postępowania dowodowego Sąd I instancji dokonał zasadnych ustaleń stanu faktycznego , doszedł do prawidłowych wniosków w kwestii winy oskarżonej , kwalifikacji prawnej przypisanego jej czynu , jak też co do wymiaru kary.

Nie ma racji obrońca oskarżonej zarzucając Sądowi I instancji dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego , w szczególności wyjaśnień oskarżonej , co miało prowadzić do błędnych ustaleń faktycznych co do stopnia aktywności H. P. w czasie zajścia , wzajemnego ułożenia pokrzywdzonego i oskarżonej i w efekcie tego - skutkować błędną kwalifikacją prawną czynu jako przestępstwa z art. 148 §1 k.k. zamiast przyjęcia , że oskarżona przekroczyła granice obrony koniecznej w rozumieniu art. 25 § 3 k.k.

Podobnie jako chybiony uznać należało podnoszony w skardze oskarżyciela publicznego zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku , który zdaniem skarżącego miałyby wyrażać się w przyjęciu przez Sąd I instancji, że oskarżona działała jedynie z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia H. P. .

Dokonana szczegółowo przez Sąd I instancji ocena całokształtu okoliczności ujawnionych na rozprawie jest swobodna , ale nie zawiera cech dowolności i jako taka pozostaje pod ochroną prawa procesowego / art. 7 k.p.k. /. W przekonaniu Sądu odwoławczego , apelacje obrońcy oskarżonej J. P. i oskarżyciela publicznego nie zawierają takich argumentów, które by wskazywały, że Sąd orzekający w istocie dopuścił się błędów w zakresie zasad logicznego rozumowania w ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego .

Sąd odwoławczy podziela ustalenia Sądu I instancji co do przebiegu wydarzeń , jakie rozegrały się w dniu 13 marca 2010 r w mieszkaniu przy ulicy (...) w B. , jak też i przesłanki, jakimi kierował się Sąd orzekający dochodząc do ostatecznego stanowiska , że oskarżona działała z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia H. P. .

Oczywiste jest, że precyzyjne odtworzenie zachowania się J. P. , a także H. P. ma kluczowe znaczenie dla rozważań , jaki zamiar należy przypisać oskarżonej oraz , czy w istocie można uznać , że działała w warunkach obrony koniecznej z przekroczeniem j ej granic .

Przebieg zajścia, które jakie rozegrało się w mieszkaniu małżonków P. , kiedy pozostali już w nim sami, po wyjściu znajomych , z którymi wcześniej spożywali alkohol, Sąd I instancji odtworzył opierając się przede wszystkim na wyjaśnieniach oskarżonej - w szczególności składanych w toku postępowania przygotowawczego 14 marca 2010 r.

Trafnie oceniając wyjaśnienia oskarżonej jako wiarygodne , Sąd I instancji ustalił, że po wyjściu sąsiadów pokrzywdzony używając słów wulgarnych żądał, aby oskarżona opuściła mieszkanie . Kiedy odmówiła , H. P. przyniósł z łazienki nóż , usiadł na wersalce po prawej stronie od oskarżonej i przyłożył jej to narzędzie do szyi . Trzymając nóż prawą ręką , pokrzywdzony trzymał lewą ręką , lewą rękę oskarżonej za jej plecami tak , aby nie mogła się ruszyć . J. P. odepchnęła męża nogą i prawym bokiem na skutek czego H. P. przewrócił się na plecy . W tym momencie J. P. wstała i pochylając się nad mężem zabrała mu nóż z ręki, po czym dwa razy wbiła go w klatkę piersiową pokrzywdzonego . Z uwagi na znaczny stan nietrzeźwości pokrzywdzonego , oskarżona nie miała problemu z odebraniem noża , w czasie zadawania ciosów pokrzywdzony nie bronił się , nie próbował wstawać , nie krzyczał (str. 4-5 uzasadnienia).

Zgodzić się należy z obrońcą oskarżonej , że da się odróżnić trzy czasowe etapy zajścia - pójście przez H. P. po nóż ; powrót z nożem i przyłożenie go do szyi oskarżonej ; wreszcie odepchnięcie pokrzywdzonego przez oskarżoną i zadanie mu dwóch ciosów . Wbrew jednak stanowisku prezentowanemu przez obronę , każdej z tych faz Sąd I instancji przydał należytej wagi i dokonał właściwej jej oceny .

Sąd odwoławczy podziela stanowisko Sądu I instancji, że to tylko do momentu odepchnięcia E. P., wyrwania mu noża, można mówić o obronie oskarżonej przed pokrzywdzonym, który unieruchamiając jej rękę i przykładając nóż do gardła wzbudził stan zagrożenia.

Całkowicie nieprzekonujące są wywody obrońcy oskarżonej, w których stara się wykazać, że skoro H. P. był zdolny do takich działań jak pójście po nóż, przyłożenie go do szyi oskarżonej, to nie mógł być tak zamroczony i bezsilny jak to ustalił Sąd I instancji, nawet przy tak znacznym stanie nietrzeźwości jaki u niego stwierdzono, a zatem wzbudzony przez niego stan zagrożenia przez cały czas się utrzymywał w świadomości J. P., tym bardziej jeśli się zważy, że od wielu lat pokrzywdzony znęcał się nad żoną.

Jak już wskazano wyżej, Sąd I instancji dokonał trafnej oceny wyjaśnień oskarżonej. To oskarżona opisując zajście w postępowaniu przygotowawczym 14 marca 2010r podawała, że kiedy odepchnęła męża, przewrócił się on na plecy, był pijany i dlatego łatwo jej przyszło odebranie noża, nie podniósł się od czasu jak go popchnęła, musiała się pochylić aby wyrwać nóż pokrzywdzony w czasie zadawania ciosów nie bronił się, nie próbował wstawać, nie krzychał (k.48).

Prawdą jest, co podnosi obrońca, że po odczytaniu na rozprawie powyższych wyjaśnień J. P. stwierdziła, że była w czasie ich składania w takim szoku, że mogła coś pomylić (k.381), jednak nie jest przecież tak, że w postępowaniu sądowym oskarżona przedstawiała odmienny przebieg zajścia od tego, jaki został przyjęty przez Sąd I instancji. Oskarżona wyjaśniała na rozprawie, że szeregu okoliczności nie pamięta - momentu zadania ciosów - czy w tym momencie pokrzywdzony siedział czy leżał, czy ona siedziała, czy stała; tego czy kiedy wyrwała nóż pokrzywdzony nadal siedział, czy przewrócił się na kanapę (k.380v); w jakiej pozycji w czasie zadawania ciosów była ona, a w jakiej jej mąż (k. 381-381 v). Także i na rozprawie J. P. nie wskazywała na jakąkolwiek aktywną postawę pokrzywdzonego po odepchnięciu go. Oskarżona przed Sądem stwierdziła: „Gdy ja męża odepchnęłam, to on już nie miał siły, po prostu był bardzo pijany „(k.381v).

Nie można zgodzić się z obrońcą, że w sprawie występują wątpliwości, które należy rozstrzygnąć na korzyść J. P., co do wzajemnego ułożenia pokrzywdzonego i oskarżonej w czasie zadawania ciosów.

Z pierwszych składanych przez J. P. wyjaśnień można by wnosić, że zadała ciosy w pozycji siedzącej, po wyrwaniu noża pokrzywdzonemu. Kiedy zadała cios nożem

pokrzywdzony puścił jej rękę, którą trzymał za jej plecami i dopiero po zadaniu uderzeń pokrzywdzony przewrócił się na plecy (k.20v).

Ustalenia Sądu I instancji, że w czasie kiedy doszło do zadania uderzeń nożem pokrzywdzony leżał na kanapie, zaś oskarżona stała pochyłona nad nim zasługują na pełną aprobatę w świetle tak całokształtu wyjaśnień J. P. jak i opinii biegłego z zakresu medycyny P. E., co trafnie akcentuje Sąd I instancji w pisemnych motywach wyroku.

Jak wypowiedział się biegły na rozprawie, nie da się jednoznacznie wykluczyć możliwości zadania ciosu, który powodowałby powstanie rany o takim kanale jak rana śmiertelna u pokrzywdzonego w sytuacji, kiedy sprawca trzyma nóż w prawym ręku siedząc po lewej stronie pokrzywdzonego i z tej pozycji wyprowadza cios, ale jest to mało prawdopodobne zważywszy fakt uszkodzenia żebra przy zadawaniu ciosu oraz to, że zadającym cios była kobieta. Biegły P. E. wskazał dalej, że w jego ocenie przeciętna kobieta nie jest w stanie w takiej konfiguracji wygenerować takiej siły, jaka jest niezbędna do uszkodzenia żebra (k. 393v). Treść opinii biegłego z zakresu medycyny utwierdza tylko przekonanie, że opisując przebieg wydarzeń w dniu 14 marca 2010r J. P. przedstawiła je zgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy.

Wbrew wywodom apelacji obrońcy, słusznie Sąd I instancji odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonej w tej części, w jakiej utrzymywała, że po ugodzeniu męża nożem była przekonana, że nic złego mu nie zrobiła. Nie można przy tym nie postrzec, że nawet gdyby uznać za wiarygodne wyjaśnienia J. P. w tej części, to przecież nie miałyby to wpływu na formułowanie ocen co do możliwości przyjęcia działania oskarżonej w warunkach przekroczenia obrony koniecznej.

W istocie, z opinii biegłego P. E. wynika, że krwawienie na zewnątrz ciała mogło być z dużym prawdopodobieństwem opóźnione w stosunku do momentu zadania rany, zaś bezpośrednio po wyjęciu noża mogło pojawić się kilka - kilkanaście kropel krwi (k.393v). Nie negując, że oskarżona (jak utrzymuje) przed wyjściem z mieszkania mogła początkowo nie widzieć krwi wypływającej z ran pokrzywdzonego - trafnie postrzega Sąd I instancji, że całokształt zachowania się J. P. przeczy jej twierdzeniom o przekonaniu, że męża tylko „drasnęła”. Gdyby tak było, to w istocie mało zrozumiałe byłoby natychmiastowe wyrzucenie przez nią noża jakim się posłużyła. Słusznie postrzega też Sąd I instancji, że skoro wielokrotnie dochodziło do awantur z pokrzywdzonym, w tym też z użyciem przemocy, to dziwić musi postawa oskarżonej, która opuszcza mieszkanie aby „ochłonać będąc w szoku”, gdyby w istocie nie zdawała sobie sprawy ze spowodowania poważnych obrażeń mężowi.

Podzielając trafność przytaczanych przez obrońcę judykatów sądów apelacyjnych i Sądu Najwyższego stwierdzić trzeba, że nie znajdując one przełożenia na realia przedmiotowej sprawy.

Kwestia dopuszczalności przyjęcia działania oskarżonej w warunkach obrony koniecznej nie pozostała także poza rozważaniami Sądu I instancji (str. 40 uzasadnienia). Sąd odwoławczy podziela stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w powołanej przez obrońcę uchwale z dnia 31 marca 1988r I KR60/88 w myśl której o tym, czy istnieje bezprawny i bezpośredni zamach na dobro chronione prawem, decyduje zachowanie się osoby atakującej w całym przebiegu zdarzenia, a nie tylko ten fragment, który odnosi się do momentu podjęcia akcji obronnej przez osobę zaatakowaną.

Nie jest jednak tak, aby teza ta, słuszną co do zasady mogła istotnie wesprzeć stanowisko obrońcy starającego się wykazać wystąpienie po stronie oskarżonej warunków przewidzianych art. 25§3 k.k.

Co wyżej podniesiono, Sąd odwoławczy w pełni akceptuje ustalenia Sądu I instancji co do szczegółów przebiegu wydarzeń w mieszkaniu małżonków P. w dniu 13 marca 2010 r. Stan faktyczny odtworzony przez Sąd Okręgowy nie pozostawia wątpliwości, że w czasie, kiedy oskarżona zadała dwa uderzenia nożem H. P. w klatkę piersiową, pokrzywdzony nie stwarzał już dla jej życia czy zdrowia żadnego zagrożenia. Nie sposób zatem przyjąć, że J. P. działała w warunkach przekroczenia granic obrony koniecznej. Wskazują na to także i wypowiedzi samej oskarżonej, z których wynika, że chciała męża postraszyć, tak jak on straszył, że ją zabije, dać mu nauczkę (k.48, 38ov, 38 lv). Z pewnością takie wyjaśnienia oskarżonej nie uprawniają twierdzenia, że zadanie pokrzywdzonemu ciosów nożem było akcją obronną z jej strony, lub też kontynuacją takiej akcji. W tym stanie rzeczy apelację obrońcy oskarżonej uznano za oczywiście bezzasadną.

Sąd odwoławczy nie podzielił także argumentacji zawartej w apelacji Prokuratora Prokuratury Rejonowej(...)w B. . Uznając, że oskarżona działała z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia E. P. Sąd Okręgowy nie dopuścił się błędów w ustaleniach faktycznych. Stanowisko Sądu I instancji zasługuje na pełną akceptację w świetle całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy.

O zamiarze sprawcy w stosunku do popełnionego przez niego przestępstwa decyduje jego nastawienie psychiczne w chwili przystąpienia do działania przestępnego lub powstałe w czasie jego dokonywania / vide : wyrok SN z dnia 04.09. 1974r V KR 262/74 , OSNGP nr 3/1975,poz.31/.

Słusznie przyjął Sąd I instancji, że oskarżonej nie można przypisać takiego nastawienia psychicznego, które by wskazywało jednoznacznie, że uderzając nożem E. P. chciała pozbawić go życia i tym samym działała z zamiarem bezpośrednim popełnienia zbrodni z art. 148§1 k.k.

Rację ma Sąd Okręgowy (odwołując się przy tym do utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych) wskazując, że przy ustalaniu zamiaru zabójstwa obok okoliczności przedmiotowych takich jak rodzaj użytego narzędzia, kierunek i siła zadawania ciosów równie ważne są okoliczności podmiotowe takie jak stosunek oskarżonego do ofiary, dotychczasowy jego tryb życia, właściwości osobiste.

W przekonaniu Sądu odwoławczego, swoje stanowisko o działaniu oskarżonej z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia H. P. oskarżyciel publiczny wywodzi przede wszystkim z okoliczności przedmiotowych czynu, niedostatecznie dostrzegając jego stronę podmiotową.

Prawdą jest, że oskarżona zadała pokrzywdzonemu dwa ciosy nożem w okolice klatki piersiowej, w tym jeden z co najmniej średnią siłą. Z pewnością daje to podstawy do przypisania jej działania z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia H. P.. Szczegółowe rozważania Sądu I instancji w tym zakresie zasługują na aprobatę i nie ma potrzeby przytaczania ich w tym miejscu (str. 36-39 uzasadnienia). Paradoksalnie jednak to zadanie dwóch ciosów utwierdza przekonanie o braku po stronie oskarżonej zamiaru bezpośredniego. Stwierdzone u pokrzywdzonego rany klatki piersiowej (k.7,94v, 255v) są znacznie od siebie oddalone, co wskazuje, że J. P. zadając je nie „celowała”, w określonej okolicę ciała męża, ale jak podnosi Sąd I instancji działała w sposób nagły, nieprzemyślany, pod wpływem emocji. Słusznie także podkreśla Sąd Okręgowy, że oskarżona nie jest osobą skłoną do agresji, wprost w przeciwieństwie - wiele lat znosiła naganne zachowania H. P., noszące niewątpliwie znamiona znęcania się.

Nie można zgodzić się ze skarżącym, że znaczny stan nietrzeźwości pokrzywdzonego, prowadzący do tego, że nie bronił się w czasie zadawania ciosów, możliwość pozostawienia przez oskarżoną męża na wersalce po odebraniu noża, a z czego nie skorzystała, przemawia za ustaleniem zamiaru bezpośredniego zabójstwa.

W istocie rzeczy okoliczności te należy zaliczyć do tych, które przekonywały za brakiem podstaw do przyjęcia działania oskarżonej w warunkach obrony koniecznej.

Nie ma także racji oskarżyciel publiczny podnosząc zarzut rażącej niewspółmierności wymierzonej oskarżonej kary.

W przedmiotowej sprawie nie zachodzi taka sytuacja o jakiej mowa w cytowanym przez oskarżyciela orzeczeniu Sądu Apelacyjnego w Łodzi.

O rażącej niewspółmierności kary w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. nie można mówić w sytuacji, gdy sąd wymierzając karę uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi wskaźnikami kary. O rażącej niewspółmierności kary nie można mówić wówczas, gdy - tak jak to jest w przedmiotowej sprawie - granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiące ustawową / art. 53 §1 k.k. / zasadę wymiaru kary nie zostały przekroczone / vide: wyrok SN Rw 542/82, OSNKW 1982, z. 12, póź. 907.

Sąd I instancji miał świadomość tego, że orzeczona kara 8 lat pozbawienia wolności jest karą najniższą jaką ustawa karna za tego rodzaju przestępstwo przewiduje. W pełni jednak zgodzić się trzeba z Sądem orzekającym, że taka kara w stosunku do oskarżonej jest karą sprawiedliwą, należyście uwzględniającą okoliczności przemawiające tak na korzyść jak i na niekorzyść.

Oskarżyciel publiczny podkreślając znaczny stopień społecznej szkodliwości czynu wskazuje na naruszenie przez oskarżoną takich dóbr jak zdrowie i życie.

Podnieść trzeba, że skutek działania oskarżonej w postaci śmierci H. P. należy do ustawowych znamion zbrodni zabójstwa, a zatem sam przez siebie nie może być postrzegany jako okoliczność obciążająca przy wymiarze kary.

Także w ocenie Sądu odwoławczego poza działaniem oskarżonej pod wpływem alkoholu nie sposób dopatrzeć się takich okoliczności, które by przemawiały na jej niekorzyść i uzasadniały wymierzenie kary odbiegającej od dolnego ustawowego zagrożenia. Istnieje natomiast szereg okoliczności łagodzących, trafnie zaakcentowanych przez Sąd I instancji w pisemnych motywach wyroku. Wśród tych okoliczności kluczowe znaczenie mieć musi wieloletnie, karygodne zachowanie się pokrzywdzonego wobec oskarżonej.

Nie znajdując podstaw do uwzględnienia apelacji obrońcy oraz oskarżyciela publicznego, zaskarżony wyrok jako trafny, utrzymano w mocy.

O kosztach obrony z urzędu oskarżonej w postępowaniu odwoławczym orzeczono na mocy art. 29 ustawy z dnia 26 maja 1982r Prawo o adwokaturze / tekst jedn. Dz.U. z 2002r nr 123 , póź. 1058 / § 14 ust. 1 pkt 5 w zw. z § 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu / Dz.U. nr 163 , póź. 1348 z późn. zm. / .

Sąd Apelacyjny na mocy art. 624§1 k.p.k. zwolnił oskarżoną od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze uznając , że ich uiszczenie byłoby dla J. P. zbyt uciążliwe zważywszy jej sytuację materialną - nie posiada ona majątku o istotnej wartości , ma do odbycie wieloletnią karę pozbawienia wolności.